



W tym numerze:

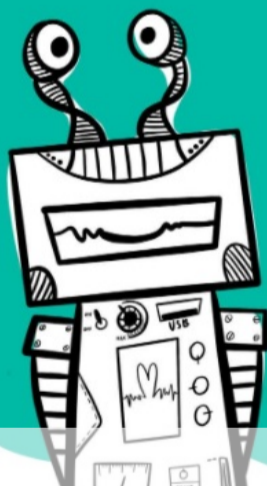
- Nie daj się złapać w Sieć- **Dzień Bezpiecznego Internetu**
- Najśłodszy dzień w roku- **tłusty czwartek**
- Święto miłości- **walentynki**
- Nasz język przyjemnie szumi i macha ogonkami- **Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego**
- Pokaż, na co Cię stać- kolejna odsłona **Projektu Ucznia Zdolnego**
- Wyginam śmiało ciało...- **Bianka Drostek w Kadrze Narodowej Juniorek PZG 2021.**
- Szach mat, czyli jak zostać królową- sukces **Emilki Pietrzak**
- Sport to moja pasja- wywiad z **p. Dominiką Nowicką**
- Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie- **detektywi z klasy VII a na tropie literackiej morderczyni**
- Najlepsi z najlepszych- **laureaci Stypendium Marszałka Województwa Opolskiego**

9 lutego 2021

Dzień Bezpiecznego Internetu

Dzień Bezpiecznego Internetu(DBI) obchodzony jest z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004 roku. Początkowo wydarzenie to świętowały jedynie państwa europejskie, ale już od lat DBI przekracza granice Europy angażując państwa z całego świata. DBI ma na celu przede wszystkim inicjowanie i propagowanie działań na rzecz bezpiecznego dostępu dzieci i młodzieży do zasobów internetowych, zaznajomienie rodziców, nauczycieli i wychowawców z problematyką bezpieczeństwa online oraz promocję pozytywnego wykorzystywania Internetu.

1. Otwieraj wiadomości tylko od znanych osób.



2. Unikaj klikania nieznanych linków i otwierania załączników w wiadomościach e-mail.



**3. Dane osobowe i hasła
zachowaj tylko dla siebie.**



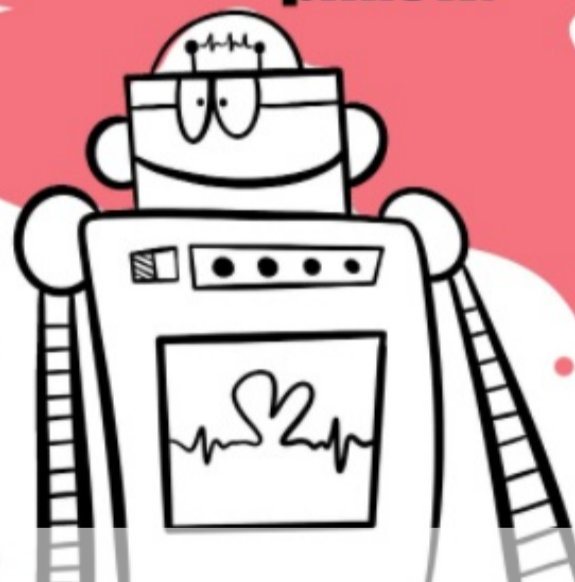
**4. Zdjęcia udostępniaj tylko
znanym i zaufanym osobom.**



**5. Pamiętaj, że osoba po
drugiej stronie nie musi być
tym, za kogo się podaje.**



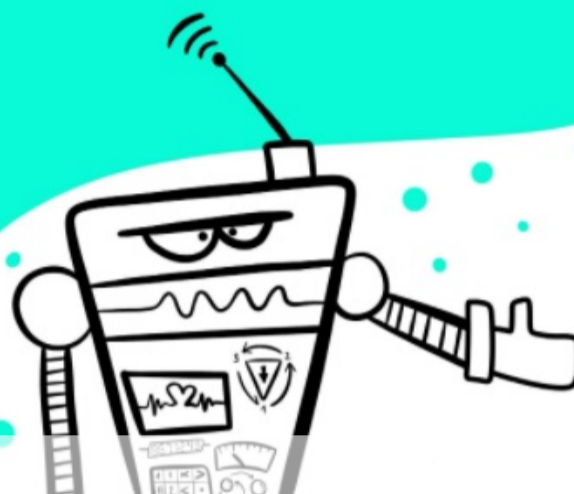
**6. Szanuj prawa autorskie
udostępnianych w sieci
plików.**



**7. O niepokojących sytuacjach w sieci
powiedz rodzicom lub innej zaufanej
osobie dorosłej.**



**8. Szanuj innych użytkowników
Internetu.**



**9. Korzystaj z umiarem
z internetu!**



materiały pochodzą ze strony: Belfry bazgroła.

Wolontariat szkolny rozpoczyna inicjatywę informacyjną na rzecz bezpieczeństwa w Sieci



Wszyscy wiemy, że Internet w dobie rozwoju jest bardzo ważnym narzędziem informacyjnych, poznawczym i rozrywkowym, ale nie zapominajmy również, że Internet to zagrożenia wynikające z nieznamomości a czasami łatwowierności. Poznajmy wspólnie zasady bezpiecznego korzystania z Internetu i stwórzmy: **plakaty, ulotki, rymowanki czy inne formy przekazu dla znajomych, koleżanki czy kolegi.**

Zwróćmy ich uwagę na zagrożenia i nasze bezpieczeństwo. Wiemy, że Wasza wyobraźnia jest wielka, a możliwości jeszcze większe, dlatego zaangażujemy się w akcje i bądźmy bezpieczni.

Prace można składać do **13.02.2021r** do sali konferencyjnej lub przekazać zdjęcie swojej pracy na czat w Teams do **Pani E. Kalinowskiej lub P. A. Jędrzejów.**

Bądźmy bezpieczni.

„Tłusty czwartek pączkami fetuje, a od Popielca ścisły post szykuje”.

Tłusty czwartek to bez wątpienia najśłodszy dzień w roku. Jego data uzależniona jest od daty Wielkanocy, która jest świętem ruchomym i wypada tydzień przed Środą Popielcową. W 2021 roku święto pączków i faworków obchodzimy 11 lutego.

Jego geneza sięga czasów pogaństwa. Dzień uznawano za odpowiedni na świętowanie odejście zimy i nadejście wiosny. Ówczesna tradycja zakładała jedzenie tłustych potraw, a szczególnie mięs. Przekąską były z kolei przygotowane z ciasta chlebowego pączki nadziewane dodatkowo słoniną. Według legend w okolicach XVII w. w Małopolsce świętowano tzw. combrowy czwartek. Nazwa pochodzi od krakowskiego burmistrza o nazwisku Comber (prawdopodobnie była to postać fikcyjna), zajmującego się handlem na krakowskim rynku. Comber zmarł w tłusty czwartek, dlatego tego dnia przekupki na targu urządzały zabawy.



Celebrowanie tradycji tłustego czwartku polega więc na delectowaniu się kalorycznymi przysmakami, przede wszystkim pączkami lub faworkami (chrustami)

Tradycyjnie wierzono, że zajadanie tych przysmaków w Tłusty czwartek stanowi nie tylko ostatnią okazję do pofolgowania sobie przed Wielkim Postem, ale ma również zapewnić pomyślność przez cały rok. Innymi słowy – kto nie zje tego dnia choćby jednego pączka albo chruściku, tego dola nie będzie słodka.

Z notatnika łasucha

Składniki na pączki

- 500 g mąki pszennej - około 3 szklanki
- 1 szklanka ciepłego mleka - 250 ml
- 4 żółtka średnich jajek
- 40 g cukru - około 3 pełne łyżki
- 25 g świeżych drożdży lub 7 g drożdży suchych
- 1/4 kostki masła - 50 g
- szczypta soli
- 2 łyżki spirytusu lub rumu - można pominąć
- 1 litr oleju lub smalcu do smażenia pączków.

• Jajka wyjmij wcześniej z lodówki.. Mleko lekko podgrzej a masło roztop w rondelku na małej mocy palnika lub roztop je w mikrofalówce i odstaw do przestudzenia. Zrób zaczyn. Ze składników na ciasto uszczknij po łyżce mąki, cukru oraz 3 łyżki ciepłego mleka i całe 25 gramów świeżych drożdży. Drożdże rozetrzyj z resztą składników. Całość dobrze wymieszaj, przykryj ściereczką i odstaw w ciepłe miejsce na minimum 15 minut. Zaczyn powinien urosnąć i bardzo się spenić (w razie potrzeby poczekaj jeszcze 10 minut).W dużej misce umieść: niecałe 500 gramów mąki pszennej (minus łyżka użyta do zaczynu). Dodaj szczyptę soli, cztery żółtka jajek, roztopione i przestudzone masła oraz pozostałe dwie łyżki cukru. Wlej również niecałą szklankę ciepłego mleka (minus 3 łyżki użyte do zrobienia zaczynu) oraz zaczyn .Wymieszaj wszystkie składniki i zacznij wyrabiać ciasto na pączki. Ciasto po wyrabianiu powinno być jednolite, jednak dość lepkie i luźne. Zostaw je w tej samej misce. Przykryj je ściereczką bawełnianą lub folią. Po godzinie ciasto powinno ładnie urosnąć. Wysyp na stolnicę trochę mąki. Na tak przygotowaną stolnicę przełóż wyrosnięte ciasto drożdżowe. Jak widać na zdjęciu, ciasto jest lekko lepkie. Odrobina mąki obsyp je również od góry.

Puszyste ciasto rozwałkuj delikatnie na grubość około 2,5 cm. Szklanką wycinaj pączki. Układaj je jeden obok drugiego na lekko oprószonej mąką desce.

Przygotuj duży garnek. Wlej do niego minimum 700 ml świeżego oleju roślinnego o wysokiej temperaturze spalania (możesz także użyć smalcu. Ustaw średnią moc palnika i cierpliwie czekaj, aż garnek z olejem (smalcem) nagrzej się do odpowiedniej temperatury. Tłuszcz będzie idealnie gorący, jeśli kawałek ciasta "rzucony" do oleju od razu wypłynie i zacznie się smażyć. Na nagrzaną tłuszcz kładź po kilka pączków, nie za dużo na raz. Pączki jeszcze rosą w garnku, więc powinny swobodnie w nim pływać. Smaż je na rumiano po około 2-3 minuty na stronę. Jeśli za szybko się rumienia, to zmniejsz moc palnika. Nie można ich za szybko wylawiać, ponieważ istnieje ryzyko, że będą w środku surowe. Każdą partię odkładaj na ręcznik papierowy. Jeszcze ciepłe pączki możesz polać roztopioną czekoladą lub posypać cukrem pudrem.

SMACZNEGO!



Jak to się zaczęło, czyli skąd się wziął zwyczaj celebrowania dnia św. Walentego.

Podobno korzenie tradycji Dnia Zakochanych sięgają starożytności. Dzień 14 lutego był w Rzymie wigilią Luperkalii, święta poświęconego Faunowi - bogowi pasterzy, opiekunowi trzód i lasów - święta oczyszczenia i płodności, obchodzonego, aż do późnej starożytności. Kapłani boga, tzw. Lupeci - przyodziani tylko w skóry świeżo zabitego na ofiarę kozła, obiegali pałatyńskie wzgórze, uderzając przechodniów rzemieniami ze skór zabitych zwierząt. Od takiego uderzenia kobiety odzyskiwały płodność. W tym dniu młodzieńcy wyciągali losy z imionami panien, które miały im towarzyszyć podczas wesołej zabawy. Według dawnych przekazów, panie oprócz imion zamieszczały też krótkie wiadomości miłosne. Obchody tego święta odeszłyby w zapomnienie po upadku Cesarstwa Rzymskiego

Chrześcijańskim patronem Dnia Zakochanych był św. Walenty, przynoszący ulgę osobom cierpiącym na epilepsję i choroby nerwowe. Jak głosi legenda, Walenty, biskup Nahars, udzielił ślubu Sarpii, która była beznadziejnie chora i Sabino, kochającego swą wybrankę do szaleństwa i pragnącego umrzeć razem z nią, gdy przyjdzie po nią śmierć. Młodzieniec, zawierając związek małżeński prosił duchownego, aby ten „wymodlił śmierć również dla niego”. Biskup nie mogąc patrzeć na męki kochanków modlił się żarliwie, aż w końcu Bóg go wysłuchał - Sarpia i Sabino umarli jednocześnie, trzymając się za ręce.

Według innej legendy, cesarz Klaudiusz II Gocki wydał przepis, zakazujący legionistom wchodzenia w związki małżeńskie bowiem zauważył, że żonaci mężczyźni chętniej zostają w domach, zamiast ochoczo uczestniczyć w wojnach i dzielnie walczyć za Rzym. Jednak ci ostatni mieli odmienne zapatrywanie na swój stan cywilny i wtedy właśnie z pomocą przychodził im biskup Walenty, który w najgłębszej tajemnicy udzielał zakochanym parom ślubów. Niestety sekret się wydał - kapłan został pojmany i wtrącony do więzienia, a następnie stracony.

Jest jeszcze inna legenda. Otóż, uwięziony za szerzenie wiary chrześcijańskiej biskup Walenty, przywrócił wzrok córce dozorca więziennego. Gdy cesarz się o tym dowiedział, kazał kapłana natychmiast zabić. W przeddzień egzekucji - miała nastąpić 14 lutego - Walenty wysłał uratowanej dziewczynie, w której z wzajemnością się zakochał, kartkę w kształcie serca z krótkim zapiskiem: „Od twojego Walentego”, czy może tylko podpisem: „Twój Walenty”. Tak powstała walentynowa tradycja wysyłania kartek.

Wspólnym elementem tych wszystkich przekazów jest data śmierci męczennika - 14 lutego 269 r. Ale kim naprawdę był św. Walenty? Dokładnie nie wiadomo. Nie jest też pewne, czy był jeden, czy kilku świętych o tym imieniu. Tajemnicą pozostaje również, dlaczego jego imię połączono z zakochanymi - a stało się to w XIV w., kiedy to zaczęto się pasjonować żywotami świętych i tłumnie pielgrzymowano do ich grobów, aby uczcić złożone relikwie

Walentynkowe ciekawostki

Masową produkcję kartek walentynkowych rozpoczęto dokładnie 161 lat temu.

W 1848 r. w amerykańskim mieście Worcester panna Esther Howland założyła pierwszą firmę, która drukowała walentynki.

Za pierwszą walentynkę uznaje się list miłosny księcia Orleanu, który w 1415 r., uwięziony w londyńskim Tower, napisał z okazji dnia św. Walentego list miłosny i wysłał go do swojej żony.



Najwspanialsze walentynki wysyłano w XVII wieku. Nie były to sztampe kartki, a wymyślne rebusy, zakodowane informacje, malowane własnoręcznie obrazki i najróżniejsze szyfry. Dziś niektóre z nich uznawane są za dzieła sztuki.

Pierwszą kobietą, która skusiła się na wysłanie walentynki jest najpewniej Margery Brews. W 1477 r. do listu do narzeczonego dołączyła miłosny wiersz.

Najwięcej walentynkowych kartek wysyłają Amerykanie. Ślą je dosłownie do wszystkich osób obdarzanych sympatią, niezależnie od płci i wieku. Dostają je wszyscy członkowie rodziny, przyjaciele, koledzy i koleżanki, nauczyciele, szefowie, pracownicy.

250 tys. dolarów kosztowała najdroższa walentynka. Była to kartka z prawdziwego złota, wysadzana szmaragdami i diamentami. Jej nadawcą był Arystoteles Onanis, a adresatką wybranka jego serca - Maria Callas.

Wyznajemy miłość w innych językach:

po albańsku - Te dua
po angielsku - I love you
po arabsku - Ohiboka
po bułgarsku - Obiczam te
po chińsku - Wo ai ni
po czesku - Miluji te
po duńsku - Jeg elsker dig
w esperanto - Mi amas vin
po estońsku - Mina armastan sind
po filipińsku - Mahal ka ta
po fińsku - Minä rakastan sinua
po francusku - Je t'aime
po grecku - S'agapo
po hiszpańsku - Te quiero
po holendersku - Ik houd van jou

po islandzku - Eg elska thig
po irlandzku - Taim i' ngra leat
po japońsku - Watakushi wa anata o
aishinasu
po łacinie - Te amo lub Vos amo
po niemiecku - Ich liebe dich
po portugalsku - Te amo
po rosyjsku - Ja ljublju tiebja
po rumuńsku - Te iubesc
po serbsku - Volim te
w suahili - Nakupenda wewe
po szwedzku - Jag älskar dig
po turecku - Seni seviyorum
po węgiersku - Szeretlek
po włosku - Ti amo



Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego

Na datę obchodów Dnia Języka Ojczystego wybrany został 21 lutego, upamiętniający wydarzenia 1952 roku, kiedy to w miejscowości Dhaka (obecnej stolicy Bangladeszu) doszło do demonstracji, a następnie zamordowania pięciu studentów, domagających się uznania ich języka ojczystego - bengalskiego (bangla) - za jeden z dwóch urzędowych języków ówczesnego państwa Pakistan.

Poza upamiętnieniem wymienionych wydarzeń, głównym przesłaniem międzynarodowego Dnia Języka Ojczystego jest promocja wielojęzyczności oraz zwrócenie uwagi na chronienie różnorodności językowej, bezpośrednio związanej z problemem wymierania języków i kultur.

W ciągu ostatnich 70 lat zaprzestano używania ponad 200 języków, a proces ten przyspieszył na przełomie XX i XXI wieku na tyle, że do końca tego stulecia może zniknąć niemal połowa używanych języków. Unikatowe dziedzictwo lingwistyczne, kulturowe i antropologiczne zniknie z powierzchni Ziemi na zawsze.

„Język polski ciągle ewoluuje. Jednak moim zdaniem nie zawsze są to zmiany na lepsze. Dziś dużym zagrożeniem dla polszczyzny jest skłonność do nieużywania charakterystycznych polskich liter. Im częściej będziemy pisać na przykład esemesy bez znaków diakrytycznych, tym większe prawdopodobieństwo, że „ąści” szybko z naszego języka znikną. Tego bym niezwykle żałował, to byłoby naprawdę duże zubożenie. Uważam, że język polski jest ą-ę i tak powinno zostać. Używajmy polskich znaków za każdym razem, gdy wysyłamy SMS lub e-mail” prof. Jerzy Bralczyk
jeden z autorów w dziedzinie języka polskiego

Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego przypomina nam o znaczeniu dobra kulturowego, jakim jest język. Nie jest on bowiem tylko środkiem komunikacji, lecz pełni także funkcję nośnika tożsamości narodowej. Tworzony jest przez kulturowe tradycje, wspomnienia, historie, emocje, jak również szczególne zwroty i formy myślenia. W związku z tym dzień ten powinien nabrać szczególnego znaczenia dla nas wszystkich, a jego obchody powinny stać się stałym elementem tradycji.

Każdy z nas powinien dbać o czystość naszego języka, nie tylko od święta!



PROJEKT UCZNIĄ ZDOLNEGO

Sporty świata

- sporty niecodzienne - sporty zapomniane - nasze pasje sportowe.

**Za pomocą technologii Microsoft Teams
w grupach dwu- i więcej osobowych projektujemy prace
w postaci: clipu, filmu prezentacji, piosenki, komiksu, wiersza i innych
wg inwencji ucznia**

**Projekty mogą być prowadzone samodzielne lub we współpracy
z wybranymi przez siebie nauczycielami. Grupy na Teams tworzą
nauczyciele wf, lub wychowawcy klas. Każdy, dowolnie wybrany
zespół, pracując w programie Microsoft Teams utworzy kanał
konwersacji i wspólnej pracy na wybrany przez siebie temat. Prace
przesyłamy do nauczycieli wychowania fizycznego jako plik w Teams.**

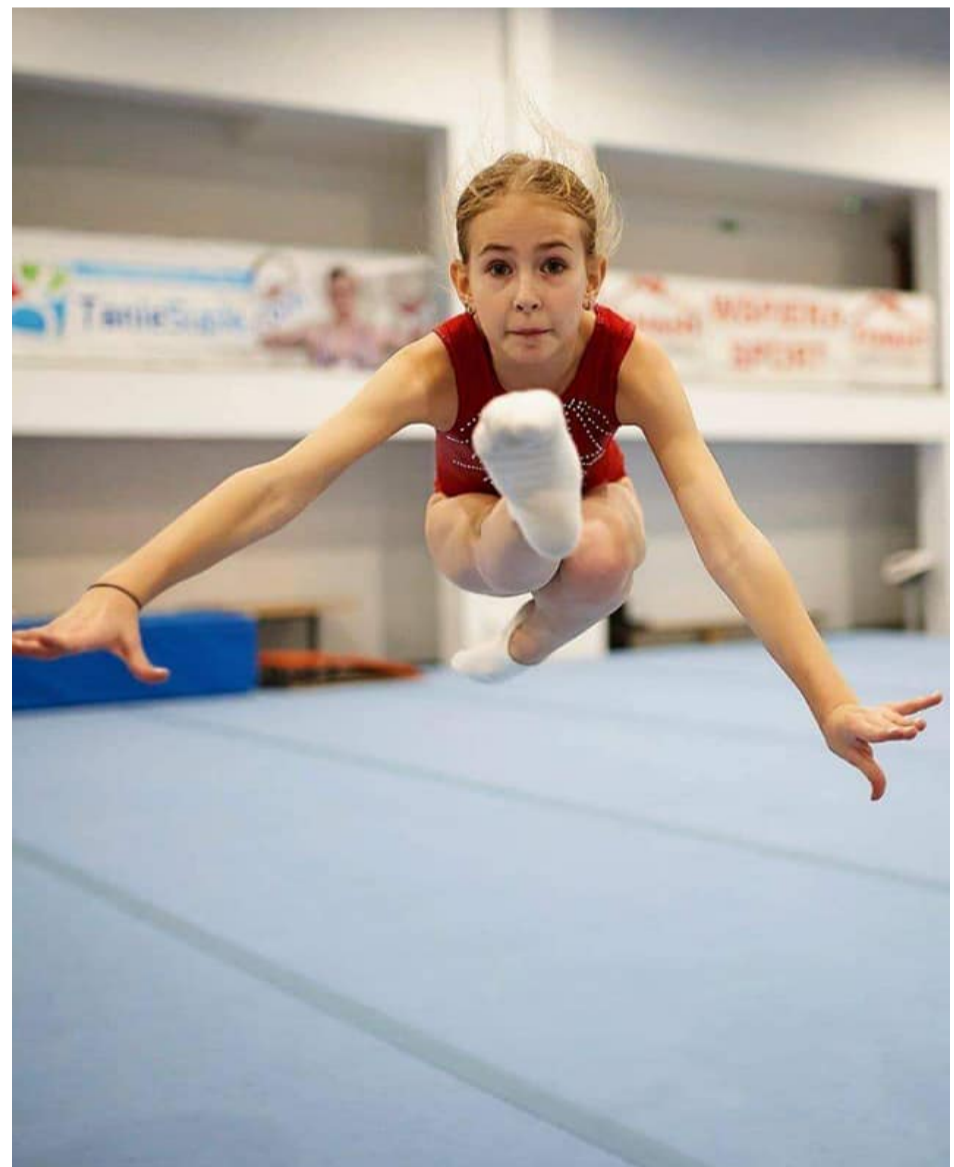


**Przewidujemy
atrakcyjne
nagrody
Zespół Ucznia Zdolnego**

Wyginam śmiało ciało

Bianka Drostek z kl. 6 sms została powołana na pierwsze półrocze 2021 roku do Kadry Narodowej Juniorek Polskiego Związku Gimnastycznego.

Serdecznie gratulujemy!!!



Gambit Królowej



W Jastrzębiej Górze odbyły Półfinały Mistrzostw Polski Juniorów w szachach.

Nasza uczennica **Emilia Pietrzak** zajęła bardzo dobre 4 miejsce, tym samym uzyskując awans do Mistrzostw Polski.

Gratulujemy!!!

Sport to moja pasja

Tym tekstem rozpoczynamy cykl wywiadów, w których przedstawimy sylwetki naszych nieocenionych trenerów. Dowiedziecie się, kto zaszczepił w nich miłość do sportu, jakie mają pozasportowe pasje, co było ich największym sukcesem, a jak radzili sobie z porażkami. Kto i dlaczego stał się ich mistrzem i czy oni także chcą być autorytetem dla innych. Jakie mają rady dla swoich następców, a przed czym ich przestrzegają.

Odpowiedzą na te i inne pytania zadane przez nasze dziennikarki. Dziś Sara Krzyżowska, Marta Marek, Emilia Stanisławska i Emilia Wach rozmawiają z **p. Dominiką Nowicką**.



„**Wytrych**”: Dzień dobry. Dziś w naszym redakcyjnym wirtualnym studiu gościmy p. Dominikę Nowicką- nauczycielkę i trenerkę hokeja. Dziękujemy, że - mimo ogromu obowiązków- zechciała się z nami Pani spotkać.

Pani Dominika Nowicka: Dzień dobry! Dziękuję za zaproszenie.

„**Wytrych**”: Prosimy, by zechciała nam Pani opowiedzieć o początkach swojej kariery. Kto zaszczepił w Pani pasję? Skąd w ogóle wziął się pomysł na hokej? Ile miała Pani lat, gdy rozpoczęła Pani treningi?

P.D.N. : Zaczęłam grać w wieku 13 lat. Mój nauczyciel wychowania fizycznego Jan Tokarz dostrzegł we mnie potencjał i zapytał , czy chcę jechać na obóz hokejowy. Była to dyscyplina, o której nie wiedziałam zbyt wiele, ale się zgodziłam. Zawsze byłam osobą, która uwielbiała sport i była ciekawa świata. Tam poznałam wielu fantastycznych ludzi, przeżyłam ciekawe chwile podczas wycieczek i treningów i wszystkiego, co zaproponowali nam opiekunowie. Gdy wróciłam do domu, to wiedziałam już, że hokej na trawie to jest właśnie ta dyscyplina, którą chciałabym uprawiać. Z ludźmi, których tam poznałam, mam kontakt do dzisiaj, jesteśmy sobie bliscy przyjaźnimy się . A w momencie, w którym wróciłam do domu do Nysy po obozie wiedziałam że chciałabym dalej trenować sport . Wtedy poznałam bliżej panią **Barbarę Piwowską- Bugałę** i panią **Urszula Ferenc**, które połączeniu późniejszym trenerem **Janem Tokarzem** zaszczepiły we mnie pasję i chęć do grania w hokeja na trawie. Tak jest do dziś.

„**Wytrych**”: Tylko hokej? Czy może inne dyscypliny sportowe także są Pani bliskie? I czy oprócz sportu ma Pani inne pasje?

P.D.N.: Ja jestem urodzonym sportowcem, więc wszystko, co wiąże się z rywalizacją, ze sportem, budzi we mnie pozytywne uczucia i bardzo radosne emocje, dlatego niezależnie od dyscypliny- uwielbiam w nią grać.

Dużo radości sprawia mi wędrówka w górach, ale najbardziej lubię sporty zespołowe, ponieważ ważna dla mnie- obok rywalizacji- jest obecność innych członków mojej drużyny, na których mogę liczyć i z którymi wspólnie dążymy do celu. Oprócz hokeju na trawie- bo to moja wiodąca dziedzina- mam także inne zainteresowania: bardzo lubię czytać, oglądać filmy, a przede wszystkim motoryzację -posiadam motocykl szosowo- turystyczny (kolokwialnie mówiąc „turystyczny ścigacz”), na którym uwielbiam jeździć, podróżować razem z przyjaciółmi. Tak więc: sport, książka i motoryzacja.

„Wytrych”: Wróćmy do Pani kariery. Kiedy zaczęła Pani grać w polskiej reprezentacji?

P.D.N.: Moja przygoda potoczyła się bardzo szybko, ponieważ zaczęłam grać w wieku 13 lat, a już po roku byłam w Reprezentacji Polski do lat 16. Musicie wiedzieć, że w hokeju na trawie mamy wiele poziomów- do lat 16, do lat 18, do lat 21 i seniorów- czyli reprezentacja, w której można grać bez względu na wiek, tak długo, jak starczy nam sił i serca do gry:) Ja- jako piętnastolatka -byłam w Kadrze Narodowej.

„Wytrych”: Proszę opowiedzieć o swoim największym sukcesie...

P.D.N.: Nieskromnie mówiąc, mogę pochwalić się naprawdę wieloma medalami na arenie narodowej, jak i międzynarodowej. Reprezentowałam barwy zarówno klubu nyskiego , jak i zagranicznego, w którym przez ostatnie sześć lat gram. Jako reprezentantka ULKS Dwójka Nysa udało mi się zdobyć tytuł dziesięciokrotnego Mistrza Polski w hali i na trawie.

Następnie przeniosłam się do austriackiego klubu SV Arminen Wien i tu czterokrotnie zdobyłam tytuł Mistrza Austrii na trawie i pięciokrotnie na hali. Jeśli chodzi o medale w zmaganiach na arenie międzynarodowej, posiadam wiele odznaczeń z Mistrzostw Europy (zarówno złote, srebrne i brązowe), brałam też udział w Mistrzostwach Świata, Mistrzostwach Europy gr. A- jest to 8 najlepszych klubów w Europie. I mogłoby się wydawać, że właśnie one są dla mnie największym sukcesem. Oczywiście są one ważne, nie mniej jednak dla mnie najważniejsze były chwile, które spędzałam z innymi zawodniczkami z drużyny, wspólne dążenie do celu, wzajemne motywowanie się, wsparcie od trenerów, przeżycia, chwile, kiedy razem świętowałyśmy sukcesy i smuciłyśmy w chwilach, kiedy nie wszystko szło po naszej myśli, chwile, których żadne zwycięstwo mi nie zastąpi – to właśnie jest dla mnie największy sukces. Ale jeśli brać pod uwagę rangę zawodów, myślę, że najważniejszy był złoty medal Mistrzostw Europy.

„Wytrych”: Gratulujemy. Wiadomo jednak, że życie sportowca to nie tylko pasmo sukcesów, zdarzają się porażki. Proszę opowiedzieć także o tym, co nie do końca się udało....

P.D.N.: Oczywiście porażki to nieodzowny element rywalizacji, podobnie jak w życiu. Zdarzały się niejednokrotnie. Nie zapominajcie, że gram już „naście” lat! Dla mnie największą porażką było to, że nie udało mi się niestety wspólnie z drużyną zdobyć medalu Mistrzostw Świata na hali. Dwa razy brałam udział w takich zawodach i byłyśmy na tyle zdeterminowane i przygotowane pod względem fizycznym i taktycznym, że miałyśmy ogromną szansę na ten medal. Udało nam się zdobyć czwarte lub piąte miejsce – tak więc, jeśli miałabym wskazać na porażkę, to właśnie to. W hokeju można grać na hali lub na trawie. Ja – na pozycji bramkarza – na hali jestem bardziej zaangażowana i dla mnie ta odmiana jest bardziej atrakcyjna. Dlatego właśnie medal MŚ w odmianie halowej jest dla mnie tak ważny.

„Wytrych”: Wszystko przed Panią. Mocno trzymamy kciuki za to, by się udało. Jakie ma Pani rady dla młodych zawodników, jak przekuć porażkę w sukces?

P.D.N.: Spróbujcie najpierw odkryć swoją pasję, co Was interesuje. Kiedy już będziecie wiedzieli, co sprawia Wam przyjemność, starajcie się to realizować, dążyć do celu krok po kroku, starać się być coraz lepszym, pokonywać swoje słabości, przeć naprzód. Ważne jest wsparcie trenera, który – nawet, gdy czasami mamy gorszy dzień – pomoże. Trenować, trenować, trenować. Nigdy się nie poddawać. Porażka może się zdarzyć, ale wtedy musicie wykazać się jeszcze większym zaangażowaniem i systematycznością. I, co ważne, trzeba z tego czerpać radość.

„Wytrych”: Jak wygląda Pani dzień treningowy? Co trzeba robić, żeby utrzymać formę?

P.D.N.: W obecnym czasie ten mój dzień treningowy, musiał ulec modyfikacjom. Niemniej staram się trenować każdego dnia, choć siłownie są zamknięte, więc jest to minimalnie utrudnione. Wcześniej starałam się codziennie rano, jeszcze przed pracą, jeździć na siłownię- tu wykonywałam treningi biegowe, wytrzymałościowe, siłowe, zgodnie z planem rozpisany przez trenera przygotowania motorycznego. Po południu wykonywałam trening specjalistyczny, typowo hokejowy. Zdaję sobie sprawę, że- żeby stawać się coraz lepszą- trzeba trenować i poprawiać swoje umiejętności. Postępy sprawdza i kontroluje także trener.

„Wytrych”: Jest Pani utytułowaną zawodniczką, ma Pani pasję, która- żeby przynieść sukces- zajmuje dużo czasu. Skąd pomysł, by zostać nauczycielką i trenerką?

P.D.N.: Dla mnie to kolejny krok w rozwoju, kontynuacji kariery sportowej. Wiadomo, że przez całe życie nie da się być w takiej formie, by grać w hokeja. Ja staram się grać nadal, bo sprawia mi to nieopisaną przyjemność. A praca w szkole to szansa na to, żeby przekazać młodym zawodnikom te wszystkie cudowne przeżycia i uczucia, które towarzyszyły mi przez całe życie i towarzyszą nadal. Chcę przekazać im swoją wiedzę, doświadczenie, próbować wpływać na nich w pozytywny sposób, zaszczerpić w nich taką samą pasję, jaką kiedyś zaczęli we mnie trenerzy i działacze związani z hokejem. Praca w szkole idealnie się do tego nadaje.

„Wytrych”: Czy lubi Pani swoją pracę?

P.D.N.: Uwielbiam. Często jest tak, że ludzie długo nie wiedzą, co chcieliby robić w życiu. Ja wiedziałam już, gdy byłam uczennicą klasy III szkoły podstawowej. Cieszę się, że mogę pracować z dziećmi, młodzieżą. Praca jest spełnieniem marzeń. Zdaję sobie sprawę, że już za kilka lat będę musiała zrezygnować z gry, dlatego chciałabym przekazać swoją pasję następnym pokoleniom.

„Wytrych”: Czy znalazła już Pani swoją następczynię? Czy wśród trenowanych przez Panią dziewcząt jest już ta, która może powtórzyć Pani sukces? Nie musi Pani oczywiście podawać nazwiska....

P.D.N.: Widzę wiele utalentowanych zawodniczek. I powiem Wam szczerze: nie chciałabym, żeby to były moje następczynie, ale by okazały się lepsze ode mnie. To by było- jako dla trenera- moje spełnienie marzeń. Czy jest ktoś taki? Mam nadzieję. Także na to, że wzbije się na wyżyny, osiągnie więcej niż ja.

„**Wytrych**”: Czego może nauczyć nas sport? Dlaczego warto trenować? Prosimy o złote rady:)

P.D.N.: Sport może nas nauczyć wszystkiego! Systematyczności, obowiązkowości, umiejętności współpracy, zrozumienia, pokonywania porażek. Może nas nauczyć cieszyć się z sukcesów, ale i wyciągać wnioski z niepowodzeń. Uczy współzawodnictwa i pokonywania przeszkód w dążeniu do celów. To wszystko może się przydać w życiu. Moja złota rada? Nigdy nie wolno się poddawać! A gdy przydarzy się porażka, spróbować przekuć ją w sukces.

„**Wytrych**”: Życzymy wielu sukcesów Pani i zawodnikom, których Pani trenuje. Bardzo dziękujemy za poświęcony nam czas i rozmowę.

P.D.N.: Ja także dziękuję i zapraszam na treningi!



„Klasowi detektywi na tropie...Balladyny,
czyli jak powtórzyć (i utrwalić) treść lektury
Uczniowie klasy 7 a po omówieniu dramatu Słowackiego, przygotowali ...
listy gończe za główną bohaterką. A oto efekty ich prac:

UWAGA POSZUKIWANA

NAGRODA ZA POMOC W UJĘCIU GROŻNEJ MORDERCZYNI- 10 000zł



Uwaga! Poszukiwana jest zbiegła morderczyni- Balladyna

Podjęta jest o zabójstwo 7 osób w tym:
między innymi matki, męża, siostry, kochanka i starca.
Ma około 18-20 lat, czarne włosy, ciemnozielone oczy i krwawą plamę na czole,
którą stara się zakrywać czarną wstążką.
Jeśli ktoś ją rozpozna, powinien trzymać się od niej z daleka
i zadzwonić pod numer 112 lub zgłosić się do najbliższego posterunku policji.
Jeśli jednak nawiąże kontakt w zbrodni i Balladyna
rozpocznie rozmowę, nie wolno wspominać o malinach i trupie w lesie.
Jest niebezpieczna i nie powstrzyma się przed niczym, by zatuzsować swoje zbrodnie.

Ostatnio widziana była 3 dni temu w czasie koronacji w Gnieźnie.
Została tam królową, jednak od czasu, gdy jej zbrodnie wyszły na jaw, nikt jej więcej nie widział.
Nie cofnie się przed niczym, prosimy więc o zachowanie szczególnej ostrożności.
Dla każdej osoby, która pomoże w śledztwie, przewidziana jest nagroda.
Za posiadanie tej informacji i niepodaanie jej do wiadomości policji, grozi odpowiedzialność karna.

Prokurator: Cyprian Mamak

POSZUKIWANA



POLICJA W CAŁYM KRAJU PROWADZI
POSZUKIWANA MŁODEJ KOBIETY

IMIE: BALLADYNA (CÓRKA WDOWY)

WYGLĄD: czarne włosy, czarne oczy, blada skóra

ZNAKI SZCZEGÓLNE: czerwona plama na czole

POSZUKIWANA JEST OSKARZONA O: wielokrotne
morderstwa (zabicie młodszej siostry Aliny, gońca Gralona, generała
straży von-Kostryna, Pustelmika, męża Kirkora) oraz uwięzienie matki i
przyczynienie się do jej śmierci

NAGRODA: za pomoc w schwytaniu poszukiwanej przewidywana jest
nagroda w wysokości 5 000 zł

ZA UKRYWANIE LUB POMOC MORDERCZYNI GROZI KARA OD
3 DO 5 LAT WIĘZIENIA.

WSZELKIE INFORMACJE PROSIMY KIEROWAĆ NA NAJBLIŻSZY
POSTERUNEK POLICJI LUB POD NUMEREM TELEFONU 997

PROKURATOR
BARTŁOMIEJ NOGIEĆ

Co zyskali uczniowie? Utrwalili treść lektury, przypomnieli sobie
najważniejszą informację, świetnie się przy tym bawili. Wybierali
informacje, szukali zdjęcia lub sami tworzyli grafikę/ rysunek bohatera.
Musieli zadbać także o to, aby w krótkim tekście zamieścić
jak najwięcej informacji i wykazać się znajomością utworu.
I jak widać, świetnie sobie poradzili!

---List Gończy---

Poszukiwana!



Imię: Balladyna (w całym kraju poszukiwana przez policję)

Ostatnie miejsce pobytu: Gniezno

Wygląd zewnętrzny: Poszukiwana to młoda, piękna kobieta o wyrazistej urodzie. Jest szczupła i wysoka, ma cerę bladego koloru, a także długie ciemne włosy i ciemne oczy. Ubrana ostatnio byław sukienkę.

Cechy szczególne: Widoczne na czole czerwonekrwiste znamię, które zakrywa czarną opaską. Poszukiwana jest podejrzewana o (zbrodnie): zabójstwo swojej własnej siostry, zabójstwo Gralona uwięzienie w wieży, a następnie wyparcie się i wygnanie z zamku swojej własnej matki, zabójstwo Grabca, doprowadzenie do śmierci Kirkora, otrucie ze skutkiem śmiertelnym Fon Kostryna. Prosimy o szczególną ostrożność w razie jej zauważenia. Kobieta może być niebezpieczna ze względu na to, że istnieje duże prawdopodobieństwo o posiadaniu przez nią broni. Jest ona bezwzględna i nieobliczalna więc może posunąć się do popełnienia kolejnej zbrodni. Za wszelką cenę chce dojść do władzy i bogactwa.

Kontakt: Osoby, które napotkają ją na swojej drodze, powinny się kontaktować pod numerem telefonu 997 lub zgłaszać się na komisariaty policji, na terenie całej Polski.

Nagroda: Za pomoc w schwytaniu zbrodniarki przewidziana jest nagroda w wysokości 70.000 tys. złotych.

Ostrzeżenie! Za utrudnianie prowadzenia śledztwa bądź pomoc czy ukrywanie poszukiwanej grozi odpowiedzialność karna do 5 lat pozbawienia wolności oraz kawa grzywny w wysokości 15 tys. złotych.

List gończy

Komenda Policji w Gnieźnie poszukuje seryjnej zabójczyni-Balladyny, córki Wdowy.

Poszukiwana dopuściła się morderstwa Grabca, Wdowy, Aliny, Gralona, Kostryna, Kirkora i Pustelnika.

Ostatnio widziana w okolicach jeziora Gopło. Jest przebiegła i może być agresywna.

Rysopis:

- kobieta około 18 lat;
- wysoka;
- szczupła;
- włosy: ciemne, długie;
- czarne oczy;
- blada cera.

Znaki szczególne:

- krwawe znamię na czole, zakrywane czarną chustą.

Wszystkie informacje prosimy kierować do KP w Gnieźnie pod numer telefonu 928401749.

Za pomoc w znalezieniu poszukiwanej wyznaczono nagrodę wysokości 100 000 zł



POSZUKIWANA BALLADYNA



Wygląd

Albastrowa cera,
długie, ciemne włosy,
czarne oczy

Poszukiwana za
Zabicie swej siostry Aliny

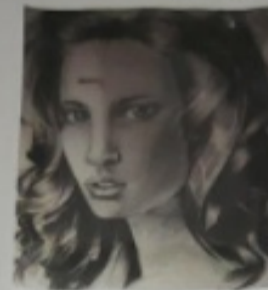
Jeżeli ktoś posiada jakiegokolwiek
informacje na temat jej pobytu,
prosze się zgłosić do
zamku Kirkora.

List Gończy

Balladyna

wzrost:
wysoka

Budowa ciała:
zgrabna



oczy:
ciemnozielone

Cecha
Charakterystyczna:
Czerwone znamię na czole

Oskarżona o:

Zabójstwo siostry Aliny
Zabójstwo Gralona
Zabójstwo Grabca
Zabójstwo Kostryna

Zabójstwo męża Kirkora

Skazanie matki na Tortury

Rozkaz zabicia Pustelnika przez żołnierzy

UWAGA!!! Może być niebezpieczna.

Za ukrywanie zbrodniarki grożą konsekwencje.

Nagroda Pieniężna
za poszukiwaną
1000000zł

Najlepsi z najlepszych

Niezmiernie miło nam poinformować, że dwoje naszych uczniów: **Emilia Pietrzak i Amadeusz Dubyk** znalazło się w elitarnym gronie laureatów stypendium w ramach programu „Wspieramy najlepszych III” na rok szkolny 2020/2021, który realizowany był przez Urząd Marszałka Województwa Opolskiego z funduszy unijnych.

O stypendium mogli się ubiegać uczniowie klasy VII lub VIII szkoły podstawowej, liceum, technikum lub szkoły zawodowej, którzy w roku szkolnym 2019/2020 uzyskali średnią ze wszystkich ocen nie niższą niż 4,9 oraz średnią z trzech wybranych przedmiotów matematycznych, przyrodniczych, informatycznych, języków obcych nowożytnych, przedsiębiorczości lub przedmiotów z zakresu technologii informacyjno – komunikacyjnych nie niższa niż 4,7.

Jesteśmy dumni z osiągnięć Emilki i Amadeusza! Gratulujemy im sukcesu, jednocześnie życząc kolejnych. A wszystkim zachęcamy do wysiłku, który – jak widać – ma wymierny efekt.

Laureaci przez cały rok szkolny otrzymywać będą comiesięczne stypendium, co na pewno sprawi, że łatwiej będzie im realizować swoje plany i szlifować umiejętności.

Dziś to by było na tyle,
ale zapraszamy już za miesiąc.

W kolejnym numerze "Wytrycha"
przeczytasz m.in. o święcie wszystkich
pań, razem z nami przygotujesz się
do Wielkanocy, poznasz sylwetkę
naszego kolejnego trenera.

W naszej gazecie znajdziesz także
ciekawostki z życia szkoły i kolejny
przepis na coś smacznego oraz wiele,
wiele innych interesujących
artykułów.

Bądź z nami!